Nr. 227. Dnia 18 sierpnia. Wtorek. Dnia 6 (18) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Bronisławy P.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut	43.	Wschód księżyca o godzinie	4 minut	34	r.	Sobota:	Tymoteusza.
Środa:	Rufina i Marcjana.	Zachód „	7-ej „	24	Zachód „	11 „	50.	w.	Niedziela:	Filipa Benicjusza.
Czwartek:	Bernarda Opata.	Długość dnia godzin	14 „	31.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8				Poniedziałek:	Bartjomieja Apost.
Piątek:	Joanny Wdowy.	Ubyło „ „	2 „	48.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.				Wtorek:	Ludwika Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronisławy; jutro Bolesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Inauguracje: Otwarcie nowej kasy groszowej przy ochronie XXXI-ej na Szmulowiznie. (Lokal kasy—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Koncert panny Heleny Rejewskiej. (Lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego, Królewska—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Teść"; jutro „Teść"; — Nowy: dziś „Dzwony kornewilskie"; jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: „Francuzi w Algierze"; — Bellevue: dziś „Piękne warszawianki"; — Eldorado: dziś „Opryszki w Karpatach". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 712 rs. 81 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego miasta w gubernjach północno zachodnich zobowiązane zostały do wydawania zapomóg szkołom parafjalnym z funduszów miejskich.

= W *Praw. wiestn.* czytamy rozporządzenie, mocą którego p. minister finasów w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych ma prawo otwierać specjalne kredyty do 50,000 rs. dla władz w kraju zakaukazkim na cele zapobiegania przeniesieniu się dżumy i cholery azjatyckiej do obrębu państwa, w razie pojawienia się tych epidemji w Azji.

= *Rižsk. wiestn.* donosi, iż jednocześnie z przepisami o odpowiedzialności zarządów towarzystw akcyjnych przed akcjonarjuszami, ministerjum finansów zamierza wydać inne jeszcze przepisy, mające na celu uchronienie tego rodzaju towarzystw od bankructwa. Stosownie do tych przepisów każde towarzystwo akcyjne obowiązane będzie przystępować do likwidacyi, skoro tylko kapitał obrotowy zmniejszy się o ⅓. Ażeby usunąć wszystkie przyczyny, któreby mogły ukrywać konieczność natychmiastowej likwidacji, p. minister ma prawo naznaczać rewizje wszelkich operacyj rzeczonych towarzystw.

= *Świet* donosi, iż w ministerjum finansów ostatecznie rozstrzygnięta została kwestja przyznania kredytu na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, wyrobu fabryk krajowych. Ministerjum zamierza jednocześnie ustanowić ścisłą kontrolę nad maszynami, na zakup których wydawane być mają pożyczki bankowe; w tym celu kredyt przyznawany będzie tym tylko rolnikom, którzy zobowiążą się nabywać maszyny, zalecone przez specjalną inspekcję rządową.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów poruszyło kwestję podwyższenia cła od przywożonych z zagranicy owoców świeżych.

= *Petersb. wied.* piszą, iż projekt ministerjum finansów o centralizacji sieci kolejowej w rękach niektórych większych towarzystw kolejowych i oddania im w zawiadywanie pewnych lub nawet wszystkich kolei rządowych napotkał na poważne zarzuty ze strony większej części wyższych instytucyj państwowych.

= Jak donosi *Gaz. polic.* rozpoczęcie tegorocznych ćwiczeń zbiorowych z niższymi stopniami zapasowemi rozpocznie się w warszawskim okręgu wojennym d. 22-go września. Z tego powodu przypomniano, że przybywający na punkt zborny winni posiadać przez rządu zwierzchnią odzież i obuwie, co najmniej 2 koszule i 2 pary kalesonów, gdyż później po rzeczy do domu puszczani już nie będą. Za niestawienie się na zbiorowe ćwiczenia, winni podlegną karom; za pierwszy raz zamknięciu w areszcie do 3-ch miesięcy, za drugim razem do 4 lat więzieni, a po raz trzeci na pozbawienie praw stanu i zesłanie do Syberji. Za prawną przyczynę niestawienia się uważaną jest tylko ciężka choroba, stwierdzona i sprawdzona przez lekarza, oraz policję, lub inne niepokonane przeszkody, we właściwej drodze udowodnione.

= W razie powstania w cyrkule jakichkolwiek kwestyj sanitarnych, wymagających rozpatrzenia i roztrzygnięcia przez rzeczoznawców, komisarze są obowiązani, jak donosi *Gaz. polic.*, zapraszać lekarzy jako ekspertów a to celem orzeczenia przez nich w danej kwestji. Obecność lekarzy jest nieodzownie potrzebną, w takich razach, gdy przez mogące wyniknąć spory o potrzebie wydatków pieniężnych dla usunięcia jakiegoś braku sanitarnego, działania komisarzy bardzo łatwo mogą być uznane za samowolne i nieprawidłowe. Nieobecność lekarza i niepodpisane przez niego protokuły dozwolone są tylko w takim wypadku, kiedy przekroczenie przepisów ustanowionych dla zabezpieczenia zdrowia ogólnego nie dotyczę kwestji wymagających orzeczeń specjalistów np. przepełnienie dołów ustępowych, nieporządne utrzymywanie podwórza, bazarów i innych miejsc targowych. W podobnych razach asystencja i podpis lekarza są obowiązkowe, jeżeli obwiniony sam zażąda ekspertyzy lekarskiej.

= **Układanie chodników betonowych sposobem próby na Nalewkach powierzone zostało na skutek rozporządzenia p. prezydenta miasta, oprócz p. Devarsa, p. K. Gagatnickiemu.**

= Pomimo upływu drugiej połowy kwartału służbowego policyjny wydział rekomendacyj służących ma w tej chwili według wykazu z dnia wczorajszego do umieszczenia: 226 stróżów, 201 parobków, 153 lokai, 44 stangretów, 20 szwajcarów, 16 kucharzy, 14 kelnerów, 13 sług do wszystkiego, 5 kucharek, 4 pokojówki i 5 piastunek; brakuje zaś: kamerdynerów, pomywaczek, kelnerek i praczek.

= *Gazeta handlowa* dowiaduje się o niewypłacalności Z. J., jednego ze znaczniejszych bandlarzy skór na Pradze. Długi Z. J. mają wynosić około 80,000 rs., a wierzycielami jego są przeważnie prywatni dyskontorzy.

= Przez dzień dzisiejszy bawi w Warszawie wraz z córką i synem ks. Marja Hohenlohe, żona namiestnika Alzacji i Lotaryngji. Księżna zatrzymała się w mieście naszem w przejeździe z Wiednia do Wilna.

= Ze sztuki.

* Obraz przedstawiający „Wniebowstąpienie", pę-

29

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Przeciąg wyrywał im klamki z rąk i drzwi zatrzaskiwał z hałasem.

Na dziedzińcu—ciemnawo, szarawy panował cień, rumianki i macierzanka pełzały przy ziemi, drzewa gięły się ze szmerem, tuż przed gankiem w zawrotnym wirze kręciło się trochę wiórów i jakiś list podarty na strzępki. Na płocie dokoła domu rozkładały się białe szmaty bielizny. Koło nich Władysławowa, ze spódnicą podniesioną powyżej kolan, w butach i z gołą głową, szamotała się z wiatrem, zrzucając na ziemię mokrą masę płótna.

Marja szybko, jak strzała, pomknęła do płotu, i wyjąwszy szpilkę ze stanika, sukienkę swą podniosła i z tyłu zapięła. Na ciemnem tle płotu, błyskała teraz różowa podszewka jej świątecznej sukienki, jak plama jaskrawa wśród ponurych, szarych barw przedburzowej chwili.

Leontyna, obiema rękami przytrzymując spódnicę, przez łan rumianku dreptała ku obydwom kobietom, zbierającym porozwieszane koszule, spódnice, czepki, prześcieradła, kaftany, przytrzymywane przez kołki i chrust, a podrywane wiatrem.

Teraz całe niebo zaciągało się powoli skłębioną masą chmur, które na zachodzie zlewały się w czarniawo fioletową całość. Na wschodzie widniał jeszcze mały szmat błękitnego nieba, otoczony dokoła pierzastemi, białawemi obłokami. Obłoki te łączyły się już z chmurami, które swe groźne, brzemienne cielska powoli w przestworzu suwały, od czasu do czasu rozdzierając swe wnętrza, aby zdaleka, prawie na nieboskłonie, mignąć wspaniałą purpurą, nażyłkowaną czystą złotą siecią.

Kilka jaskółek upadło na dziedziniec, i zataczając coraz niższe kręgi, dotykało w przelocie niemal włosów kobiet. One pracowały szybko, chłodząc rozpalone ręce w mokrych fałdach bielizny. Od czasu do czasu Marja podnosiła głowę i spoglądała w górę, uśmiechając się do groźnej, czarnej masy, zawisłej hen wysoko nad jej drobną głową.

Tymczasem, błyskawice stawały się coraz częstszemi, zygzaki płomieniste przebiegały równolegle z chmury do chmury, jakby niepokojące się i przygotowując do walki.

Od strony lasu dolatywał szum przeciągły, krzaki gięły się, zamiatając gałązkami ziemię, zżęte i łyse pole miało na swej żółtawo-szarej przestrzeni odbłyski drżenia podskórnego; tylko krzyż stał spokojny i nieruchomy wśród szalejących gałęzi lip, tylko stara topola, dawno piorunem roztrzaskana, ofiarowywała swe bezlistne, rozdarte łono, jak Niobe już w najcięższym bólu milcząca.

I na chwilę uspokoiło się nagle wszystko, a ciężka, ołowiana zapanowała cisza.

Jaskółki znikły pod dachem dworu, czepiając się nerwowo wystających belek, i tylko na górze od zachodu migały ciągle purpurowe złote blaski, odcinając się oślepiająco na granatowem tle nieba.

Władysławowa przerzuciła przez plecy zebraną bieliznę i, migając nagiemi kolanami, biegła szybko ku kuchence.

Leontyna przysiadła na ziemi, zasłaniając drżącemi rękami twarz ze strachu pobladłą. Tuż koło niej przemknął żółty kot, jeżąc sierść i migając zwężonemi źrenicami.

Marja oparła się o płot i wprost przed siebie patrzała, znajdując rozkosz w tej kąpieli niepokoju, jaki zdawał się przejmować całą atmosferę. Po nad drogą unosiły się kłęby kurzu i szybko przeturkotał wózek, w tumanach piasku ukryty.

W otworach poddasza oficynki migała ręka Bukowskiego, zabijającego gwoździkami małe tarcicki dla uniknięcia przeciągu. Chwilę przed domkiem zamajaczyła Bukowska, żegnając cztery strony świata trzymanym w ręku krzyżykiem.

Wiatr spódnicę jej rozwiewał i zdzierał z pleców mantylkę... Zagrzmiało silniej. Bukowska, machnąwszy raz jeszcze krzyżem, uciekła, trzaskając drzwiami.

Nagle Marja wzrok od ciemniejącego horyzontu oderwała.

— Ciociu—zapytała z niepokojem—czy nie wiesz, gdzie ciotka Elżbieta poszła?

Leontyna ramionami wzruszyła.

— Bóg ją raczy wiedzieć, serce Maryniu—wyszeptała—nie widziałam... pojąć nie mogę.

Marja potarła czoło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dzla młodego ucznia akademji rzymskiej Jana Wojcickiego, został nabyty do zbiorów Watykanu.

* Malarz Józef Ryszkiewicz, wyjechał na studja do gubernji kowieńskiej.

= Regaty Yacht-klubu.

Program regat niedzielnych, którym towarzyszyła bardzo piękna pogoda, obejmował pięć biegów.

Uroczystość zakończyła zabawa tańcująca w przybranym i oświetlonym lokalu klubu.

= Wyścigi „zulusów".

Amatorzy sportu bicyklowego do towarzystwa cyklistów nie należący, celem wyprobowania sił, urządzają wyścig na odległość wiorst 35.

Cykliści amatorzy, w przyszłą niedzielę wyruszą do Nowomińska.

Bieg nie będzie konkursowy.

= Koniec feryj.

Sierpień dobiega do końca, a z nim też kończą się ferje letnie naszego Towarzystwa muzycznego, które z dniem 1-ym września rozpoczyna na nowo zwykłą swoją działalność.

Od wymienionej więc daty rozpoczną się w Towarzystwie kursy nauki śpiewu solowego, nauka gry na instrumentach dętych i smyczkowych, nauka dykcji i deklamacji i śpiewu zbiorowego.

Jednocześnie też rozpoczną się próby chórów dla starszych i dla dzieci, oraz próby orkiestry amatorskiej, dyrekcję nad którą, jak wiadomo, ma objąć p. A. Münchheimer.

Zapisy na wszystkie wykłady i kursy przyjmuje codziennie kancelarja Towarzystwa.

= Szkoła rzemiosł.

Istniejąca przy ul. Składowej szkoła rzemiosł pod dyrekcją wybornego pedagoga, p. Kühna, otwiera z d. 21-ym b. m. przyjmowanie zapisów, a egzaminy powakacyjne zaczną się d. 1-go września, wykłady zaś teoretyczne i praktyczne zajęcia w warsztatach w d. 5-ym września.

Opłata od uczniów jest zależną od rodzaju obranego rzemiosła.

Więc na oddziały ślusarstwa z tokarstwem, kowalstwa, stolarstwa i giserstwa płaci się rs. 50, rymarstwa rs. 30, a szewctwa i krawiectwa rs. 25 rocznie.

= Drugi targ.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o projekcie kilku przedsiębiorców założenia na terytorjum Nowej Pragi w pobliżu Szmulowizny nowego targu dla użytku miejscowości niedawno wcielonych do miasta.

Zanim projekt ten będzie urzeczywistniony, właściciel posesji pod nr. 17-ym przy ulicy Stalowej, p. Józef Szymański, uzyskał już koncesję na urządzenie targu prywatnego w obrębie swej nieruchomości.

Ponieważ przedsiębiorstwo to wobec niewielkiego ruchu handlowego w nowej dzielnicy miasta nie jest pewnem, więc p. S. chce na początek targ urządzić w skromnych rozmiarach, przeznaczając na ów cel kapitał w sumie 10,000 rs.

Odpowiednie plany targu przy ulicy Stalowej wykonał budowniczy p. Gadomski.

= Bilety powrotne.

Kolej fabryczno-łódzka otrzymała od ministerjum skarbu pozwolenie na zaprowadzenie biletów powrotnych od stacji Koluszek do Andrzejowa na wzór zaprowadzonych już od Łodzi do Andrzejowa.

Bilety takie, o 50% tańsze, ustanowione będą już wkrótce.

= Wycieczka ogrodników.

W d. 16-ym b. m. komisja kwiaciarstwa towarzystwa ogrodniczego zwiedzała w Żyrardowie park i plantacje pp. Hillego i Dietricha.

Cała osada fabryczna jest wysadzona rzadkiemi gatunkami drzew alejowych, jak jesionem amerykańskim i klonem kalifornijskim, a przy szkole, szpitalu i ochronach pourządzane są bardzo ładne ogródki.

Po obejrzeniu plantacyj fabrycznych, komisja zwiedziła park p. Dietricha, założony przed kilkunastu laty, a pozostający pod kierunkiem p. Marco.

Park, acz młody, posiada piękny dobór drzew iglastych i liściastych oraz krzewów, nietracących liści nawet w porze zimowej.

Do zajęć w parku używani są inwalidzi robotnicy fabryczni, niezdolni do pracy przy warsztatach.

Koszt utrzymania parku wynosi rocznie do ośmiu tysięcy rubli a na urządzenie go wydano około stu tysięcy rubli.

Z Żyrardowa komisja udała się do Guzowa, majątku p. Sobańskiego gdzie zakłada się też park, lecz roboty około jego urządzenia zostały zawieszone czasowo z powodu robót około budowy pałacu, stojącego wśród parku.

= Japońscy turyści.

Przez onegdajszą niedzielę gościło w naszem mieście trzech turystów japońskich, a mianowicie: Milgama, główny lekarz wszystkich szpitali w Jeddo, Asturdżykuawa, także lekarz, pomocnik pierwszego, i Pertysz, technik miejski

Przedsiębiorą oni we trzech podróż po Europie, celem zwiedzania urządzeń sanitarnych i miejskich w różnych celniejszych grodach.

Obecnie przybyli z Berlina w przejeździe do Moskwy.

W planie podróży turystów Warszawa nie była oznaczona i dlatego śpieszące się do Moskwy, gdzie ich wczoraj wieczorem oczekiwano, nie mogli teraz dłużej się zatrzymać, aby poznać nasze urządzenia kanalizacyjne, o których dowiedzieli się dopiero od przewodnika i od dra Witolda Michałowskiego, z którym zabrali znajomość w wagonie.

Turyści oglądali więc Warszawę dość powierzchownie, lecz postanowili w powrotnej drodze z Petersburga do Wiednia zatrzymać się parę dni w naszem mieście i szczegółowo zwiedzić nietylko urządzenia kanałów oraz wodociągów, lecz i szpitale miejskie.

Japończycy podróżują w strojach europejskich i poprawnie mówią po francuzku, rozumieją zaś język niemiecki.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod № 32-im Janowi Wiśniewskiemu skradziono futro wartości 230 rs. — Podczas nieobecności Adolfa Cederbauma przy ul. Solnej pod № 14-ym niewykryci złodzieje, wyłamawszy drzwi, skradli różną garderobę wartości 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 103-im Józefowi Knowiakowskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Nowy Świat pod № 15-ym Felicji Kurakowskiej, w przejeździe na kolej nadwiślańską, na Nalewkach skradziono z dorożki tłomok rzeczy wartości 100 rs.

= Podczas drzemki.

Zamieszkały przy ul. Wilczej pod № 24-ym Józef Pisarski, siedząc na ławce na skwerze obok kościoła ewangielickiego, zasnął.

Podczas snu jakiś złodziej skradł mu pugilares, w którym znajdowały się: weksel in blanko na 500 rs., weksel z podpisem Oskara Ekmana na 250 rs., rewers na 1,150 rs. z podpisem Jana Pisarskiego i kwity kasy pożyczkowej na zastawione rzeczy na sumę 354 rs.

= W ucieczce.

Onegdajszego wieczora Tekla Sicińska, 17-letnia dziewczyna, w przejściu przez ul. Fabryczną została w brutalny sposób zaczepioną przez dwóch pijanych drabów.

Sicińska, zdoławszy się im wyrwać, szybko uciekała i nieważając na rynsztok potknęła się, co spowodowało gwałtowny upadek.

Dziewczę uległo złamaniu nogi i zraniło się w głowę.

= Złośliwy koń.

Furman. Jan Śledzień, przy poprawianiu uprzęży na koniu został przez złośliwe zwierzę ukąszony w lewy policzek.

Śledzień z bólu zemdlał i upadł.

Wówczas koń odrzucił furmana kopytami na bok.

Uderzenie to spowodowało ciężką ranę na głowie, a nadto Śledzień zwichnął rękę.

= Z windy.

Wczoraj rano, w fabryce białej blachy Braumana przy ul. Przemysłowej pod № 36-ym, robotnik, Franciszek Czuba, zamieszkały przy ul. Fabrycznej pod № 16-ym, spuszczając się po windzie, przez własną nieostrożność spadł z wysokości jednego piętra na bruk.

Czubę podniesiono z rozbitą głową i odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Karolina Wichrowa, żona kupca z Łomży, bawiąc u krewnych na Szmulowiznie, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie kwasem siarczanym.

Oprócz poparzeń jamy ustnej i przewodu pokarmowego, Wichrowa na zdrowiu szwanku nie doznała.

Stwierdzono, iż desperatka jest chorą na umyśle, więc w towarzystwie dwóch krewnych wyprawiono ją napowrót do męża.

+ Wedle wykazu z r. z., gub. lubelska liczy ogółem 1,076,317 mieszkańców, a w tej liczbie 215,672 prawosławnych, 674,532 katolików, 31 rozkolników, 30,246 protestantów, 20 mahometan i 155,816 żydów. Przyrost naturalny ludności wynosi 16,484 rocznie, a mianowicie 0·9% w miastach, a 1·6% po wsiach. Śmiertelność w miastach wynosi 1·7%, po wsiach 2·6%, zaś w stosunku do ludności całej gubernji 2½%; największa śmiertelność jest w pow. hrubieszowskim. Stosunek dzieci nieprawych do prawych wynosił w miastach 6·8%, po wsiach 2·9%.

+ Szpital.

W szpitalu św. Karola w Nowej Aleksandrji znajdowało się w ciągu ostatnich lat dwu ogółem 619 chorych, a nadto porady lekarskiej udzielono 378 osobom.

Dochody stałe szpitala w tymże czasie wynosiły 2,036 rs., wydatki zaś 2,060 rs., a zatem powstał niedobór w sumie 24 rs.

Powstał on głównie ztąd, że chory płaci za utrzymanie w zakładzie tylko 40 kop. dziennie, podczas gdy właściwe koszta wynoszą 65,9 kop.

Mimo to szpital był w stanie pokryć wszelkie wydatki, a to dzięki ofiarności publicznej, jak z przedstawień amatorskich na rzecz jego urządzanych, tudzież z ofiar. składanych do specjalnych puszek.

---

2)

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— A ty kto, dziewczyno, i zkąd się wzięłaś?—pytał się Maryny, gdy przodownica odkręcała zawiązane przy kolanie panicza powrósło.

— Cóż to, panicz mnie nie poznaje?—odparła Maryś urażona.

— Nie, nie przypominam sobie.

— Piotroszczanka z Niedźwiady!—zawołały dziewczęta.

— Marysia—dodała przodownica.

— Ma-ry-sia — powtórzył młody człowiek, szukając w pamięci. — Toś ty Marysia?... Zeszłego roku byłaś chuda, nikła.

— Tak się wybrała bez zimę na kapuście i ziemniakach—odpowiedziano z gromady.

— Wyrosłaś, wybielałaś, nie poznałem cię.

Maryna spuściła oczy, ujęła ręką zapaskę i, nie czekając dłużej, kopnęła się za przodownicą na swoje miejsce.

Młody dziedzic zeskoczył z konia, oddał go do potrzymania ekonomowi, sam zbliżył się do gromadki, rozmawiając ze wszystkimi po kolei.

Od niechcenia zatrzymał się przed Maryną.

— Ho, ho, moja Maryś, zrobiła się z ciebie dziewczyna, jak łania.

— Gdzie tam!—odpowiedziała nieśmiało.

— Popatrzno na mnie.

Dziewczę strzeliło wzrokiem i szepnęło cicho:

— Nie śmiem...—i zaraz dodała—Ej, bo po co ja paniczowi mam w oczy zaglądać...

Zaczęła się śmiać.

— Sprobuj i zajrzyj.

— Nie wolno próbować — odparła rezolutnie. — Kto probuje, ten szwankuje.

Cała gromada zaśmiała się, ekonom dodał zcicha:

— Bestja dziewczyna.

Błażek się śmiał bez upamiętania.

— Chłopcy cię wyręczają—mówił panicz — robią powrósła i wiążą za ciebie.

— To tylko jeden i tylko dla tego, że lubi okrutnie.

Na Błażka buchnęły ognie.

— Lubisz chłopcze oset? — zwrócił się panicz do niego.

— A ino — odpowiedział nieśmiało — lubię okrutnie.

— Cóż wolisz: oset czy Marynę?

— Oset!—odparła za niego dziewczyna.

Chłopak, aby ukryć wstyd i rumieńce, schylił się, wiążąc snop.

Panicz zbliżył się do ekonoma i z nim rozmawiał, ludzie pomknęli dalej, Maryna obejrzała się raz, potem drugi, lecz tego nikt nie widział, prócz jednego panicza.

— Patrzno stary, co się z tej dziewczyny zrobiło

— Niema drugiej na całą okolicę—odparł paniczowi ekonom—i do roboty, i do zbytków.

— Do zbytków—powtórzył panicz ciekawie.

— Bo pewno, zbytnica ci nielada, chłopaków zwodzi, ale sobie tylko tak baraszkuje. Milej człowiekowi stać przy ludziach, gdy Maryna jest z nimi, wtedy i krzyczeć nie trzeba, robota idzie sama wśród zabawy i śmiechów.

Panicz patrzał na Marynę, na jej rozrastające się ramiona, okryte białą koszulą, i na pierś młodą, wzniesioną. Dwa warkocze ciemno-kasztanowate, spływające na plecy, musiały ją prażyć, bo głową często wstrząsała, aby je z miejsca ruszyć.

— Maryś, a czego tak głową wstrząsasz?—odezwał się panicz.

— Bo ci mnie warkoczyska pieką, jak gdyby ukropem zlał, albo batogiem po plecach zdzielił.

Zaśmiała się, za nią gromada, za gromadą ekonom, uważając Marynę za najdowcipniejszą na całym świecie.

— Bestja, bestja, nie dziewucha! — powtarzał cicho.

Panicza więziło przy sobie hoże dziewczę. Udając, że zabawia się ekonomem, nie odstępował Maryny.

— Nie możesz sobie dać rady z warkoczami?...

— A bo nie—odpowiedziała rezolutnie.

— Nie chce;—rzekła Biedrońka komornica—inne układają swoje warkocze z tyłu głowy i dobrze im

— Układajcie wy—zawołała dziewczyna—jak ci je ułożę, to mi tak ciężą, jakby mi kto na karku położył wiązkę siana... Ach te przemierzłe kudliska!

Pochwyciła je, szarpnęła, przerzucając na piersi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z osób prywatnych opiekują się żywo szpitalem hr. Jezierska z Garbowa i p. Mieczysław Wessol z Karczmisk.

+ Echa.

Chór amatorski, istniejący w Radomiu pod kierownictwem p. Józefa Przyłuskiego, urządzi wkrótce koncert na rzecz odnowienia miejscowego kościoła po-bernardyńskiego.

Straż ogniowa ochotnicza w Radomiu zakupiła drabinę ratunkową aż w Wiedniu.

A przecież drabiny takie robią u nas w kraju, a nawet w Warszawie odbywały się ze skutkiem pomyślnym próby drabiny systemu, obmyślanego przez rodaka.

Na sezon jesienny przybędzie do tego miasta towarzystwo dramatyczne prowincjonalne pod dyrekcją p. Sarnowskiego, które obecnie bawi w Ciechocinku.

Fabryka prochu w Ogrodzieńcu w kieleckiem została już puszczona w ruch.

W Łęczycy otwarto w tych dniach fabrykę machin, narzędzi rolniczych i odlewni mosiądzu p. Józefa Rokosowskiego.

Z kilku okolic kraju donoszą o podwyższaniu czynszów za dzierżawę karczem.

W okolicy Skuł i Słubicy właściciele karczem w wioskach, liczących około 200 mieszkańców, otrzymują za dzierżawę po rs. 200, a nawet i więcej rocznie.

A zatem karczmarz musi na każdym mieszkańcu wioski, nie wyłączając kobiet i dzieci, zarobić na czysto przynajmniej po rs. 3 rocznie, aby pokryć tylko dzierżawę i podatki, a przecież zdawałoby się, że włościanin nie może dać zarobić karczmarzowi za wódkę aż 8 kop. dziennie.

Ceny jaj w okolicy Raciąża zaczęły podnosić się wskutek konkurencji ajentów dwu kupców, z których jeden wysyła jaja do Anglji, drugi zaś z Kondrajca do Warszawy.

Ajenci ich snują się po wsiach i jaja wykupują.

+ Sprzedaż majątku.

Ks. Boetticher kupił w tych dniach od p. Frenkla majątek Kokanin pod Kaliszem, obejmujący włók 16.

Ks. B. zapłacił rs. 36,000.

+ Słownik złodziejski.

Dziennik łódzki notuje następujące wyrazy z żargonu złodziejów łódzkich:

Mejcher (nóż), splówka (rewolwer), mak (proch), groch (śrót), knejma (idźmy), knaje facyjent (idzie człowiek), łazęga (kobieta), ślaja (dziewczyna), pokutnik (stróż), skieł (strażnik), dziachnij go w tróję (uderz go w twarz), kapela (szynk), artycha (piwo), hopek (grosz), snopek (złotówka), chrust (rubel), poruta knaje (patrol idzie), wystawiać (uciekać), gamzać (mówić), dziachnij mnie też motok (podziel się ze mną), siewrany knaje (kolega idzie).

+ Kradzieże.

Z okolic Chełma donoszą o coraz częstszych kradzieżach, dokonywanych po wsiach.

Niema prawie dnia jednego, w którymby jakiemu włościaninowi lub z folwarku nie skradziono konie.

Towarzystwo dobroczynności w Łodzi.

(Korespondencja własna *Kurjera Warsz.*)

Łódź d. 10-go sierpnia.

Rada zarządzająca „łódzkiego chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności" zwołała zebranie ogólne jego członków, szóste od założenia instytucji. Nie przyszło ono jednak do skutku z powodu nieprzybycia na posiedzenie $^2/_3$ liczby ogólnej członków, wymagalnych ustawą, odłożono więc obrady do drugiego terminu, naznaczonego na d. 7-my września.

Pierwszą kwestją, która podledz miała dyskusji na zebraniu, jest sprawozdanie z działalności łódzkiego stowarzyszenia dobroczynnego w r. z. Korzystamy z publikacji, w tym względzie przezeń wydanej, aby zapoznać czytelników z tą działalnością.

Pieczę nad zakładami dobroczynnemi Towarzystwa mają oddzielne komitety, pod zwierzchnictwem rady zarządzającej zostające. Rzeczone zakłady stanowią: dom przytułku i ochronka katolicka dla dzieci. Ta ostatnia szczególniej okazała się nader pożyteczną. To też przyjęto ją z ogólną sympatją, czego dowód znajdujemy już w okoliczności, że ochronka otwarta d. 25-go września r. 1889-go bez żadnego funduszu zasobowego, w końcu roku sprawozdawczego, t. j. w 16 miesięcy po otwarciu, posiada już własnego kapitału rs. 1,823 kop. 26. Biorąc w rachunek znaczne wydatki, ponoszone na dozorowanie i częściowe utrzymanie około 200 dzieci, rezultat taki za bardzo pomyślny poczytać musimy.

W r. 1887/8-ym rada zarządzająca rozpoczęła starania u władz odnośnych o oddanie łódzkiemu Towarzystwu dobroczynności na własność placu miejskiego, położonego przy przedłużeniu ulic Dzielnej, Cegielnianej i Targowej, a obejmującego 34 sążni kwadr. przestrzeni za rs. 2,000 w celu wybudowania na nim domu przytułku. P. minister spraw wewnętrznych dał na prośbę tą odpowiedź przychylną, z warunkiem wszakże, że w razie rozwiązania Towarzystwa plac ze wszystkiemi budynkami przechodzi znów na własność miasta. Ponieważ przy warunku takim Towarzystwo nie byłoby zupełnym i bezwarunkowym posiadaczem nieruchomości, tytuł własności niemógłby być przepisanym na jego imię, a ztąd nie osiągnęłaby instytucja pożycz i hypotecznej, rada zarządzająca poparta uchwałą zebrania ogólnego, powtórnie odniosła się do ministerjum o usunięcie postawionego przezeń warunku. Podanie odnośne ministerjum spraw wewnętrznych przesłało do ostatecznej decyzji J. E. Głównemu Naczelnikowi kraju, który znów zażądał w tej kwestji opinji gubernatora piotrkowskiego. Wypadła ona przychylnie wskutek osobistych starań prezesa Towarzystwa p. Hentszla i dobrej dla sprawy odezwy prezydenta miasta, który w następstwie zawiadomił Towarzystwo dobroczynności, że władza zgodziła się na bezpłatne oddanie mu placu miejskiego na budowę domu przytułku, stosownie do prośby rady zarządzającej. Zanim takowy stanie kosztem Towarzystwa i ofiar, jakie ono na ten cel zbierze, na pomieszczenie zakładu, z upoważnienia rady pp. Hentszla i ś. p. Hofera najęli cały dom nr. 317a przy ul. Cegielnianej, należący do małż. Reimelt, na lat trzy od 3-go kwietnia r. z. do 3-go t. m. r. 1893-go za rs. 1,350 rocznie. Komorne to jednak obniżyło się już o rs. 250, ponieważ Towarzystwo spłaciło dług, ciążący na hypotece wynajętej nieruchomości, w sumie 6,000, stając się tym sposobem wierzycielem małż. Reimelt z warunkiem niewypowiadania kapitału do d. 13-go kwietnia r. 1893-go. Od tej sumy instytucja pobierać ma 6%.

Sprawozdanie zwraca szczególną uwagę jej członków na „bazar", urządzony z początkowania pań 4-go komitetu damskiego. Przygotowaniami do tego „bazaru", t. j. zbieraniem składek w pieniądzach i ofiar w przedmiotach, przyrządzaniem robót ręcznych, ubrań i t. p. zajmowały się panie wszystkich 4-ch komitetów damskich z ofiarnością i gotowością, godnemi największej pochwały.

Ogół dochodów Towarzystwa wyniósł w roku sprawozdawczym 49,625 rs. 40½ kop, w czem pozostałość z z. r. czyniła 25,165 rs. 31 kop., a mianowicie: w komitetach męzkich 16,207 rs. 24 kop., w kapitale rezerwowym 7,839 rs. 15½ kop. i w kasie domu przytułku 1,118 rs. 91½ kop. Wydatkowano zaś w tym samym okresie czasu 25,593 rs. 63 kop., z czego na wsparcia: tygodniowe 12,767 rs., a jednorazowe 151 rs. 50 kop., oraz na utrzymanie przytułku 5,819 rs. 50 kop. Remanent więc na r. b. czyni 24,081 rs. 77½ kop., z której to sumy Towarzystwo posiada: na rachunku bieżącym w Banku handlowym 17,716 rs. 90 kop., gotowizną w kasie 6,414 rs. 87½ kop., pożyczki na nieruchomości nr. 317a 6,000 rs.; razem więc instytucja ma kapitałów 30,031 rs. 77½ kop. i jest właścicielką nieruchomości nr.: 451 i 1,379. wartujących 1,509 rs. 35 kop. Wsparć tygodniowych w sumie 12,767 rs. otrzymywało osób na początku r. z. 347, w końcu r. z.—400.

Rozdano wsparć tych ogółem 19,239, a mianowicie: po 50 kop.—10,501, po 75 kop.—5,752, po 1 rs.—2,469, po 1 rs. 20 kop.—192, po 1 rs. 50 kop.—273 i po 1 rs. 80 kop.—52. Dochody kasy przytułku dla starców w roku sprawozdawczym wyniosły 5,807 rs. 31½ kop., wydatki tyleż. Na utrzymanie zaś przytułku wydatkowano 6,740 rs. 85 kop., w czem węgiel kamienny, ofiarowany przez 8 iu przemysłowców w ilości 512 korcy, stanowi kwotę 435 rs. 20 k. W początku r. z. było w przytułku 54 osób, przybyło w ciągu roku 33, zmarło 14, odesłano do szpitala 5, wyszło z przytułku 7 osób, pozostało więc na r. b. 61 osób, a mianowicie; 10 mężczyzn i 20 kobiet wyznania rzymsko-katolickiego, 11 mężczyzn i 20 kobiet wyznania ewangelickiego. Wszystkie 87 osób, jakie się w przytułku znajdowały, przebyły w ciągu roku 20,112 dni instytutowych. Utrzymanie jednej osoby w ciągu doby kosztowało w przytułku 33,52 kop., jeśli zaś w rachunku nie uwzględniać kosztów meljoracyj w zakładzie, a odjąć jeszcze różnę na rzecz jego uczynione ofiary, to właściwy wydatek Towarzystwa na osobę w ciągu doby wyniósł 26,07 kop.

Ochronka dla dzieci miała dochodu w r. z. 3,442 rs. 58 kop., wydatkowała zaś tylko 1,619 rs. 32 kop. Cyfra zaległości, przypadających instytucji od jej 1,096-u członków jest bardzo mała, na ogólną bowiem sumę zdeklarowanych opłat 9,846 rs. 16 kop. wynosi tylko 182 rs. 75 kop. Największa opłacana składka wynosi 500 rs., najmniejsza 1 rs. roczuie.

Sprawozdanie, z którego przytoczyliśmy dane powyższe o stanie łódzkiego Towarzystwa dobroczynności ulegnie zatwierdzeniu na zebraniu ogólnem, do d. 7-go września odłożonem. —*Zjn.*—

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 19-go sierpnia zacznie się zapis nowo wstępujących kandydatów do seminarjum nauczycielskiego ewangelickiego w Warszawie. Kurs nauk zacznie się d. 28-go b. m.

— D. 19-go sierpnia, w urzędzie powiatowym nowomińskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim kałuszyńskim od rs. 850 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 89 rs.

— D. 20-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, I, II, III i IV-ej progimnazjum męzkiego pinczowskiego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel.* (*Aj. półn.*)— Wczoraj o godz. 10½ zrana przybył do Krasnego Sioła Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, ukończywszy dziewięciomiesięczną swoją podróż. Poprzedniego dnia t. j. 15-go sierpnia, o godz. 10-ej wieczorem Najjaśniejsi Państwo z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Jerzym i Michałem Aleksandrowiczami wyjechali z Krasnego Sioła do stacji Tosna, na spotkanie Najdostojniejszego Podróżnego. Około godz. 10-ej zrana na przybrany we flagi i girlandy dworzec kolejowy krasnosielski przybyła Królowa Grecka, Wielkie Księżne i Wielcy Książęta. Tu także zgromadzili się ministrowie, świta Najjaśniejszego Pana i naczelnicy oddziałów wojsk konsystujących w obozie w Krasnem Siole. Od dworca kolejowego wzdłuż drogi stały wojska szpalerami. O godz. 10-ej m. 30 u podjazdu dworca w Krasnem Siole stanął pociąg Cesarski z Najjaśniejszem Państwem i Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu. Wyszedłszy z wagonu Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przeszedł wzdłuż szeregu oczekujących i serdecznie ich przywitał. Z dworca Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi zajechali na czas krótki do pałacu, a ztamtąd udali się do cerkwi podziękować Bogu za szczęściwy powrót Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Przy śniadaniu w wielkim namiocie, na którem znajdowała się Najdostojniejsza Rodzina, ministrowie, świta, naczelnicy wojskowi, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wzniósł toast za Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu, a Najjaśniejszy Pan za obóz Krasnosielski.

Tyflis 17 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tutejszy konsul turecki, wezwany do Konstantynopola, zabiera ze sobą projekt udziału ormian tureckich w nadchodzącym wyborze katolikosa wszystkich ormian. (*Aj. półn.*)

CŁA ZBOŻOWE

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur War.*) — Półurzędowy komunikat oznajmia, iż z powodu wielkiego podrożenia cen żyta rząd zamierza do wykarmienia armji używać pszenicy.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeigrr* donosi: Onegdajsza rada ministrów postanowiła zatrzymać dotychczasową postawę wobec ceł zbożowych, ponieważ ujawnione obawy o trudność zaopatrzenia kraju w dostateczne zapasy żywności nie mają racji. Ścisły sąd o wydajności żniw nie jest możliwy przed ich ukończeniem. Oprócz tego zbiór kartofli będzie rozstrzygającym dla odpowiedzi na pytanie, czy zapasy żywności wystarczą potrzebie? Dotąd niema powodu do przypuszczenia, iż zbiór kartofli będzie niedostatecznym. Względy na toczące się rokowania handlowe nakazują zaniechania na teraz wszelkich prób ze zniżeniem cła zbożowego.

EUROPEJCZYCY W CHINACH.

Szanghai 17-go sierpnia. (*Tel.* (*Aj. półn.*) — Rząd chiński odmawia wynagrodzenia europejczykom, poszkodowanym wskutek napadów chińczyków na chrześcian. Posłowie zagraniczni grożą demonstracją flot angielskiej, francuzkiej, amerykańskiej i niemieckiej, jeżeli rząd chiński nie uczynzadość ich żądaniom.

Monachjum 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybyli tutaj delegaci austrjaccy dla rokowań z Włochami o traktat handlowy.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Król Aleksander serbski przybył tu wczorajszego wieczora wraz z ojcem. Na dworcu powitał go wysłany w tym celu przez prezydenta Carnota oficer.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Wczoraj w Kursalu w Dunkierce urządzono wspaniałą manifestację na cześć Rosji. Wywieszono flagi russkie i francuzkie razem spowite, przy głośnych okrzykach: Niech żyje Rosja! (*Aj. półn.*)

Bruksella 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu socjalistycznego, w obecności licznych delegatów zagranicznych. (*Aj. półn.*)

Sofja 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd serbski zwrócił uwagę tutejszego na krzewiące się zbiegostwo z armji bułgarskiej. Wskazano na 196 wypadków zbiegostwa. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby i niechętny. Ruble i wartości russkie nie miały pokupu i poniosły straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 210.75, a w chwili zamknięcia czynności urzędowych 210.25 i odzyskały następnie, dzięki dość silnym zakupom, 50 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 1 mar. Przekazy na Petersburg krótkie gorzej o 1 mar. 15 fen., długoterminowe o 90 fen. Weksle na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (171.80), długoterminowe bez zmiany (171.10). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop., pożyczki wschodnie o 50 kop., listy likwidacyjne utrzymały kurs bez zmiany (64.70). Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne, więcej natomiast za 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało na sobotniej wysokości (3½%). Żyto w towarze gotowym, który obficie był zaofiarowany, oddawano taniej o 2 mar., podczas gdy dostawy były chętnie brane i podrożały o 1 m. 50 fen.

Berlin 17-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	211.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	—.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	210.10	Weksle na Londyn kr.	20.31
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	20.26
Bil. ban. russk. na dost.	210.75	Żyto w tow. gotow.	257.—
Wschodnia poż. II em.	66.70	Żyto na wiosnę	245.—
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 15 sierpnia: 212.10, 211.70, 211.25, 210.40. 211.75, 67.20, 66.70, —.—, 259.—, 243.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym sierpnia. Dostawy pszenicy zaczynają się nieco powiększać, usposobienie jest też mocniejsze. Wystawiono na sprzedaż 200 korcy wyborowego ziarna, które sprzedano po rs. 8.50. Żyta zaofiarowano z próbek około 1,400 korcy, usposobienie bardzo mocne. Młynarze wstrzymują się z nabywaniem towaru spodziewając się obniżenia notowań, natomiast kupcy wywozowi rozwijają bardzo ożywiony popyt na towar, wyborowe gatunki nabywano po 8 rs. do 8.25, średnie 7.15. Owies słabiej, dostarczono około 200 korcy, które rozprzedano 3 rs. do 3.50.—Wczoraj na targu praskim panowało bardzo mocne usposobienie, zwłaszcza dla żyta, które w wyborowym gatunku osiągało do rs. 1 kop. 35 za pud, dowieziono 4 wagony. Owsa dostarczono 15 wagonów, wyborowy oddawano po 90 do 93 kop., średni po 80—83 kop, ordynaryjny po 78—85 kop. Gryka bez zmiany. po 90 do 95 kop. Kasza jaglana nieco mocniej, 105 do 118 kop. stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym sierpnia. Usposobienie targu w dalszym ciągu jest zwyżkowe, do czego przyczynia się oprócz wiadomych względów brak dowozów, ceny doszły do niepamiętnie wysokiego poziomu. Żyto wyborowe w żądaniu dochodzi 144 kop., dowozów nie było. Owsa nadesłano 9 wagonów, wyborowy kupowano po 89 do 93 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 78—82 kop. Kasza jaglana bez zmiany, 105 do 118 kop. za pud.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 14-ym sierpnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym. Z przyszłej produkcji: Fabryka Kalinówka Bankowi Międzynarodowemu 15,000 pud. z odbiorem na stacji Kalinówka, na październik po rs. 4.05; Rotermund rafinerji charkowskiej 50,000 pudów z odbiorem w Charkowie, na październik-styczeń po rs. 4.30, z zapłatą rs. 1.30 po upływie 6-ciu miesięcy; Popow Chriakowowi 10,000 pudów na stacji Popielnia, na grudzień-styczeń po rs. 4.20, z zapłatą należności po 6-ciu miesiącach. Na wywóz z przyszłej kampanji: hr. Branicka Bankowi Międzynarodowemu 50,000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew, na wrzesień-październik po rs. 2.75. Świadectwa wywozowe przyszłe sprzedał Bank Międzynarodowy hr. Branickiemu na 20,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1 kop. 30 i hr. Potockiemu na 15,000 pudów na grudzień po rs. 1.30; Szlezyngier Chodorkowowi na 7,500 pudów na grudzień po rs. 1.30 w stosunku puda.

Gdańsk 15-go sierpnia. — Pszenica przy małym dowozie miała ponownie żywy popyt i ceny wyższe o 6 do 7 mar. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą stęchłą 117/18 f. 129 m.; za russką tranzyto czerwoną 126/7 f. 191 m., 131/2 f. 196 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 206 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 190 mar., 189 m., 190 mar. płacono, pozostało 192 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 190 mar. płacono, po zamknięciu giełdy 195 m. płacono, na listopad-grudzień 187 mar. płacono, pozostało 190 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 192 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 203 mar. Żyto było żywo poszukiwane na potrzeby miejscowe i przez spekulację, a ceny podniosły się szybko tak dalece, iż osiągały zwyżkę 12 do 17 m. Płacono za polskie tranzyto 113 f. 210 mar., 124/5 f. 208 mar., 109, 111, 113 116/7 i 117/8 f. 205 m., 111, 111/2 i 115/6 f. 204 mar., za russkie tranzyto 124/5 f. 208 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 195 do 198 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 195 do 196 mar. płacono, pozostało 197 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 197 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 190 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 210 mar., tranzytowego 209 mar. Groch polski tranzyto warzelny 143 m. za tonnę płacono. Jęczmień w towarze tranzytowym bez ruchu. Rzepik wyżej, targowano tylko towar krajowy. Rzepak polski tranzyto 275 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 175 i 180 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 6.05 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 61 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 41½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39½ mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 212.60 mar. za 100 rs.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	25 lipca 1891 kwarterów	18 lipca 1891 kwarterów	11 lipca 1891 kwarterów	4 lipca 1891 kwarterów
Pszenicy	238,448	141,740	121,320	210,744
Żyta	81,000	75,900	32,775	142,575
Jęczmienia	64,000	21,230	36,390	55,710
Owsa	160,000	115,100	133,934	206,516
Kukurydzy	53,000	49,800	42,000	69,750
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	165,000	249,100	312,197	199,008
Żyta	85,000	158,300	78,525	113,475
Jęczmienia	28,000	51,800	22,680	61,830
Owsa	135,000	188,400	127,421	81,828
Kukurydzy	4,000	24,400	17,550	48,250

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu K. K., stałemu prenumeratorowi.* — Mieszkańcy Królestwa Polskiego, liczący się do pospolitego ruszenia, w czasie pokoju nie bywają powoływani na zwykłe ćwiczenia. Co się tyczy praw na pozyskanie stopnia oficerskiego podczas pospolitego ruszenia, to sz. pan, jako posiadający stopień ogólnego wykształcenia 2-go rzędu, ma ku temu najzupełniejszą kwalifikację i w razie formowania drużyn za okazaniem dowodów naukowych stopień ten otrzyma.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Elektoralnej.*—Prawo stosowania kary 300 rs., nakładanej na rodzinę niestawającego popisowego żyda, dotyczy się każdego wypadku bez względu, czy popisowy staje pierwszy, drugi, czy trzeci raz. Według więc powyższego, jeżeli syn sz. pana we właściwym terminie nie stawi się w urzędzie rekruckim, to kara rs. 300 niezawodnie nałożona będzie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go sierpnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	745.7	73	Z	17.4	=	13.9
D. 17-go g. 7 r.	746.2	67	ZPd	17.3	=	13.8
„ g. 1 pp.	746.5	60	Z	18.2	=	14.5

W ciągu d. 16-go b. m.) Temperatura najniższa C. 12.3 = R. 9.8
„ najwyższa C. 23.5 = R. 18.8
Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	[illegible] 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 18 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 19 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	[illegible] 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	[illegible] 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą.

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Piętkiewicz (Adam Pług).